

**Oświadczenie złożone
przez senatora Ryszarda Knosale
na 16. posiedzeniu Senatu
w dniu 24 lipca 2008 r.**

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Na stronach Biuletynu Informacji Publicznej ministerstwa zamieszczono projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie. Pośród wielu zmian o charakterze kompetencyjnym, proceduralnym i porządkowym znalazł się zapis, wedle którego planowane jest ponowne zespolenie Inspekcji Sanitarnej na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

Nie sposób odmówić słuszności teom przedstawionym w uzasadnieniu do wspomnianego projektu. Niewątpliwie istotna jest idea subsydiarności, zbliżanie się w wykonywanych przez administrację publiczną zadaniach do obywatela, którego te działania dotyczą. Jest to integralnie połączone z budowaniem silnej pozycji samorządów. Powstaje jednak pytanie o dopuszczalne granice decentralizacji w kontekście jak najlepszego realizowania zadań nałożonych na administrację publiczną.

Służby sanitarne działały już w warunkach zespolenia podobnych, jak się wydaje, do proponowanego obecnie modelu. Jednakże, jak pokazała praktyka tamtych czasów, spowodowało to powstanie licznych nieprawidłowości, takich jak: pogorszenie skuteczności działania inspekcji; obniżenie efektywności bieżącego nadzoru sanitarnego; sprzyjanie powstawaniu sytuacji korupcjogennych, na przykład w przypadku zależności instytucjonalnych między podmiotem kontrolującym i kontrolowanym; utrudniony dostęp do wyspecjalizowanych ośrodków laboratoryjnych; niedostateczny stopień rozpoznania źródeł zagrożeń w stacjach powiatowych; brak standaryzacji działań.

Problemy te zostały dostrzeżone w raporcie z wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli z 2001 r., co, jak sądzę, przyczyniło się do wyboru opcji, w której służby sanitarne funkcjonują jako administracja niezespolona. Obecnie zresztą też pojawiają się głosy inspektorów sanitarnych - w znacznej mierze z analogiczną argumentacją jak NIK - poddające w wątpliwość zasadność powrotu do idei zespolenia.

W związku z tym rodzi się pytanie, czy w fazie tworzenia projektu ustawy zostały wzięte pod uwagę doświadczenia w funkcjonowaniu służb sanitarnych w latach 1999-2001. Czy na etapie tworzenia projektu przewidziano instrumenty prawne, których celem byłoby przeciwdziałanie niekorzystnym zjawiskom, na które wskazała Najwyższa Izba Kontroli we wspomnianym dokumencie?

*Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala*